

Duda zawetuje ustawy o KRS i Sądzie Najwyższym

24 lipca 2017

Andrzej Duda zawetuje sztandarowe ustawy, za pomocą których PiS zamierzał „reformować” sądy. „Nie ma u nas tradycji, by prokurator generalny mógł ingerować w pracę Sądu Najwyższego, nie mówiąc o sędziach. Nie wolno do tego dopuścić” – oznajmił w oficjalnym oświadczeniu.

Duda oznajmił, że sądom potrzebna jest reforma, ale muszą być to mądre zmiany. A wzmocnienie władzy prokuratora generalnego, będącego zarazem szefem resortu sprawiedliwości, nie jest trafionym pomysłem. Przekonywał, że swoją decyzję opiera na licznych konsultacjach z prawnikami i politykami, a szczególnie wpłynęła na niego doradczyni społeczna, czołowa działaczka KOR Zofia Romaszewska. Duda wyraził żal, że projekt ustawy o Sądzie Najwyższym został przegłosowany, chociaż nie przedstawiono go wcześniej prezydentowi do konsultacji.

„Praca sądów, dobrze ułożona struktura sądów oraz etyka to podstawa w demokratycznym państwie” – oznajmił Duda, podkreślając, że sądownictwo ma fundamentalne znaczenie, by obywatel „mógł się spokojnie rozwijać i żyć”.

Nieoczekiwanie tym samym słowa prezydenta powtarzają zasadniczo stanowisko organizacji lewicowych, które brały udział w protestach przeciwko tak pomyślanej reformie sądownictwa. Zarówno przedstawiciele SLD, jak i partii Razem mówili na demonstracjach, że sposób pracy sądów zmieniać trzeba, konieczne jest wzmocnienie pozycji uboższych i słabszych obywateli w obliczu wymiary sprawiedliwości, ale cel ten nie zostanie osiągnięty poprzez podporządkowanie sądów Zbigniewowi Ziobrze, ani żadnemu politykowi, który przyjdzie do Ministerstwa Sprawiedliwości po nim.

Dziś o 11.00 Andrzej Duda rozpoczął rozmowy z I prezes Sądu

Najwyższego Małgorzatą Gersdorf, a godzinę później do Pałacu Prezydenckiego przybędzie przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Dariusz Zawistowski.

Jeszcze wczoraj i dziś rano czołowi politycy PiS sugerowali raczej, że ustawy zostaną wprowadzone mimo społecznego oporu. Jego skalę starano się zresztą bagatelizować. M.in. minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski powiedział w programie „Gość poranka”, że manifestantom nie chodzi wcale o sądownictwo, ale mamy do czynienia z próbą obalenia rządu. „Za tym stoją olbrzymie pieniądze i wpływy. To są koncerny medialne, banki i korporacje międzynarodowe. To są potężne siły, które ingerują w tej chwili w Polskę” – kreślił dramatyczny obraz szef dyplomacji. Czy teraz również prezydenta Dudę PiS zaliczy do zakładników tych potężnych sił?

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu